

CIII 6837
Biblioteka
C112401

Cena 1.50 zł.

ZRZESZ KASZĘBSKŌ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô” wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Chëcz” ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szufenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô”.
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII.

Wejherowo, czwartek 4 października 1945 r.

Nr. 1.

BRUNON RICHERT

Redaktor Naczelny „Zrzeszë Kaszëbskji”

NASZA RZECZYWISTOŚĆ.

Po sześciu latach milczenia odzywa się do Was Bracia Kaszubi wasz dawny przyjaciel — drëch stari — gazeta kaszubska „Zrzesz Kaszëbskô”.

Dlaczego Kaszubi mają mieć własne pismo? Dlaczego przy tytule pisma widnieje Gryf — herb Kaszubów? Co to za problem ta cała kwestia kaszubska?

By na te pytania skutecznie odpowiedzieć, należałoby się myślać cofnąć wstecz i krótko przegiądnąć dzieje Kaszubów — Pomorzan i ich stosunek do Polski.

Kaszubi — to ostatni potomkowie wielkich ongi Pomorzan - Kaszubów: Lutyków, Wagrów, Obcyratów, Rujan, Wolinian, Staro — Kaszubów w ziemi belgardzkiej i na wschód od nich siedzących Słowińców. Te wszystkie szczepy pomorskie na skutek okropnych burz dziejowych zatraciły z biegiem wieków poczucie słowiańskiej narodowości. Ostali się jedynie dzisiejsi Kaszubi, ostaliśmy się my i my jesteśmy prawowitymi spadkobiercami dziejów, tradycji, kultury i mowy wszystkich Słowian przybaltyckich. Stąd wynikające prawa przyrodzone i historyczne stanowią o znaczeniu Kaszubów, jakie mają dla Polski. Jest ono większe, niż przeciętnej grupy regionalnej, a mowa kaszubska jest czymś więcej, niż pospolitą gwarą regionalną. Mowa kaszubska żyła do połowy ub. wieku prawie wyłącznie w ustach ludu. Obecnie posługuje się nią także poważna część inteligencji rodzimej, tak w mowie potocznej, jak i w piśmie. Już nawet nauka polska stwierdziła, że mowa Kaszubów nie jest wcale jakimś tam żargonem sztucznym lub zepsutym, ale jest samodzielnym językiem słowiańskim.

Proces wynaradawiania Kaszubów datujący się już od Karola Wielkiego po największej części przeprowadzili Niemcy. Oni nas odepchnęli od Łaby, zabrali Rugię, wypchnęli za Odry a w końcu przydusili do Wisły. Lud kaszubski dostawszy się pomiędzy koła polityki dwóch potężnych sąsiadów, Niemiec i Polski, zmiążdżony został i w znacznej części zaginął — lub zasymilował się z najeżdżącą.

Patrzmy na zachód! Tam wróg nasz odwieczny. Ogniem i mieczem tępił pojedyncze plemiona i parł od Łaby do Odry, od Odry pod Wisłę. Ze wschodu zaś Krzyżak nacierał krwiożerczy. Bronił się dzielnie Svjantopólk Wielki książę Pomorza Gdańskiego. Syn jego Mestwin II nie mając potomka męskiego, powziął wielką myśl połączenia Pomorza z Polską. Ze śmiercią Mestwina II traci Pomorze swą niezawisłość i widzi w Polsce swą matkę i opiekunkę.

I wierni zostaliśmy Kaszubi Polsce w myśl postanowienia ostatniego naszego księcia.

Polsko! Chociaż nas za Kazimierza Wielkiego zastawiłaś dzięki polityce możnowładców polskich na pastwę Krzyżaków, wróciliśmy do Ciebie za Kazimierza Jagiełły.

Polsko! Gdy Szwedzi zalali całą ojczyznę, wierni Ci pozostali Kaszubi.

Polsko! Gdy podążałaś pod Wiedeń — ileż tam w tym dniu krwi i chwały, poległo wiernych synów ziemi kaszubskiej.

Polsko! Razem dzieliliśmy ciężką niewolę. We Włoszech i Francji w Legionach pierwsi śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła” synowie ziemi kaszubskiej.

Polsko! Czyż na naszych ziemiach nie srożył się największy terror hunnów XX stulecia? A my zostaliśmy wierni!

Polsko — matko nasza — czy nie dosyć dowodów wierności prawdziwie synowskiej, którą Ci okazali Kaszubi!

Nie tylko mamy prawo podkreślać swoje kaszubskie pochodzenie, ale jest naszym obowiązkiem to czynić.

JAN ROMPSKI.

DRËCH STARI...

Poznovosz mje? — Jô drëch twój stari!
Ten dovní, dobrí drëch,
Co serce mog i dësze ceszec —
Choć mjerzëc tãz jak strëch.
Poznovosz ju moj venjik szari?
Të's nje chol, le's mu muszel vjerezec...

Jô dzisô zôs wu progov stoje
Tvi chëcze — vjitosz mje!
Jak cesze sę! — Ju dobrze, dobrze...
Jaż kapje lezka mje.
A teli ju po głovje roje —
Dobrze mje, dobrze dzis, moj Braće!

Wob vjeczork mdę zôs z stobą korbjel
Wo dzejach, svjece tvim.
Kkej buten snjeg mdze pruszel, pruszel
I mrozem sibrzel zlim —
Jô tobie mdę rez zlotą kruszel
I mjechulk twój mądroscą gorbjel...

Poznovosz mje! Moj ledu cvjardi
Jak szëtich gorov gład.
Jô v żelach tvich chcę rozloc zëcë
I v vorszcz twój strëptać płaz!
Të podej mje tvą mocną rękę,
Tę prostą tvą i chłopską rękę!

Morze nasze — to oko naszej Ojczyzny. Lud zaś kaszubski — to siła narodu.

Ale naszym tragizmem dziejowym, naszym przekleństwem dziejowym jest nasz bezwład, zupełnie śpiące życie. Nie znamy swych wartości, nie znamy swej kultury, nie cenimy swej przeszłości.

Piorunami i ogniem należy przemawiać do śpiących i sennych duchów. Przecież Kaszubi śpią jeszcze, są wciąż

jeszcze pod wpływem obcych, bez celu błędzą po manowcach i jak chudy cień naśladują ruchy tych, którzy ich do snu kołyszą. Ogół Kaszubów stanowi jeszcze szarą, senną masę, która chce aby spokojnie drzemała. Ale w obecnej chwili dziejowej my na to dłużej nie pozwolimy. My, chcemy wyrwać lud nasz z pod obcych i zgubnych wpływów, wskazać mu właściwy cel i drogę, wiodącą ku odrodzeniu. I śmiało zaryzykować można twierdzenie, że ostatnia niewola i obecny stan polityczno-społeczny i gospodarczy ludu kaszubskiego, przyczynił się do osiągnięcia przez masę ludu kaszubskiego dostatecznej dojrzałości politycznej do zrozumienia postulatów pracy twórczej nad odrodzeniem Kaszubów.

Stanęliśmy dziś nad przełomowym punktem w naszych dziejach kaszubskich. Od nas zależy jakimi torami potoczą się dalsze losy Kaszubów.

Jeżeli się nad przyczynami tej abstynencji politycznej Kaszubów zastanowimy, to w pierwszym rzędzie wchodzi w grę brak uświadomienia Kaszubów samych. Jeszcze dzisiaj, po okresie Cejnowy i Młodokaszubów ogół inteligencji kaszubskiej, wcale nie tak szczupły jakby się wydawało, nie zna swoich dziejów, roli jaką żywił kaszubski odgrywał w dziejach ziem bałtyckich, i jaką w przyszłości odgrywać powinien w dziejach Polski i Słowiańszczyzny. Z drugiej strony wśród inteligencji i publicystów polskich przeważa pogląd, że w interesie Rzeczypospolitej nie leży pielęgnowanie odrębności kaszubskiej i nadania Kaszubom specjalnej roli obrony marchii zachodnio-północnej.

A przecież kultura narodu nie jest idealną abstrakcją, ale rzeczywistością istniejącą realnie w swoich elementach składowych. Takim właśnie organicznym elementem kultury polskiej jest kultura regionu. Im bogatsze są kultury poszczególnych regionów, tym bogatsza jest kultura ogólnopolska.

Potrzeba Kaszubów z ducha, świadomych swych sił i celów. A ponieważ świadomości tej nabyć można jedynie przez pracę nad sobą — na podstawie swojszczyzny, przeto przychodzimy z pismem niniejszym do chat waszych, aby dać Wam możliwość zapoznania się z najżywoźniejszymi sprawami Waszymi, abyście poznali swoje siły, zapoznali właściwe swe cele, abyście, zapoznawszy wielką ongiś przeszłość Kaszub, mogli zbudować sobie lepszą przyszłość.

Owiani świętą miłością ukochanej ziemi i wspólnej naszej Matki Polski, chcemy przez nasze pismo, pracę i wysiłek, stworzyć potężną dźwignię duchowych i materialnych potrzeb naszych.

Dziś my, grupa literatów i działaczy regionalnych, wyciągamy ręce do Was inteligentów kaszubskich, braci robotników i do was mieszkańcy naszych chëczy.

Nasz program streszcza się w zdaniach: Odrodzić duchowo Kaszubów dla Wielkiego Pomorza a Pomorze dla nowej — odrodzonej Polski.

Ciężka była dola Kaszubów w Polsce sanacyjnej. Wierzmy, że w nowej, demokratycznej i sprawiedliwej Polsce, lud kaszubski nie będzie po macoszemu traktowany.

Polsko — Matko nasza! Ufamy Ci i ze swej strony ślubujemy wierną służbę i synowską miłość.

IGNACY SZUTENBERG.

Do co pisać po Kaszubsku.

Może niejedni stawia sobie mimowoli powyższe pytanie, na które z pewnością silić się będzie odpowiedzieć. Niejednokrotnie byłem świadkiem, że pytanie to stało się tematem nader ostrych dyskusyj, a bardzo często dało się usłyszeć nawet z ust ludzi liczących się do inteligencji, wiele nieuzasadnionych i nieracjonalnych mniemań i zdań w tej sprawie, jakoteż wręcz błędną odpowiedź. Tak np. sądzą jedni, że pisać po kaszubsku jest czemś niepotrzebnym, zupełnym głupstwem, mając język literacki: polski, zaś drudzy, że w dzisiejszych materialnie krytycznych czasach „szkoda na to czasu i attasu”. Są wreszcie i tacy, ludzie złej woli, którzy w swych ciasnych i zacieźrzewionych umysłach chcą się koniecznie dopatrzeć we wszystkim co kaszubskie, we wszystkich poczynaniach na tym polu — konsekwencji politycznych.

Toteż uważam za rzecz konieczną poruszyć tą kwestję i dać na nią o ile możności jak najkonkretniejszą odpowiedź, lecz nie moją, ale, aby tym bardziej miała wyraz wiarogodny i bezwzględnej prawdy, słowami jednego z największych uczonych polskich, lingwisty i członka Akademii Umiejętności, śp. Stefana Ramuła. Niestrudzony ten badacz pomorszczyzny i autor znanego „Słownika pomorszczyzny i autor znanego „Słownika „Mowa kaszubska przedstawia dla badaczy języka tak wiele interesu, iż dziwić się wypada, że niwa językoznawstwa pomorskiego leżała tak długo w zupełności niemal ugięta. Tak dalej być nie powinno. Dzieje się przez to krzywda wielką nie tylko Kaszubom ale i nauce.

Zadowolenie nasze — pisze tamże dalej — będzie jednak zupełnym dopiero wtedy, jeżeli dziełko to wywoła żywszy ruch umysłowy, pośród samychże Kaszubów i pobudzi ich do gorętszego, niż dotychczas, zajęcia się językiem ojczystym.

Najskromniejsza praca, najmniejszy przyczynek do poznania ludu kaszubskiego i jego mowy witane będą przez naukę z uznaniem i wdzięcznością. Niech więc każdy w miarę sił swoich gromadzi te skarby, niech spisuje nieznanne słownikom wyrazy i zwroty, podania i pieśni, przysłowia i zagadki, póki czas jeszcze, póki one żyją. Żeby było, gdyby ta piękna spuścizna po przodkach naszych zamilkła i znikła miała na wieki”.

Zagadnienie dzieci niemieckich w Polsce.

WARSZAWA (PAP Polpress). Na odzyskanych ziemiach zachodnich Polski pozostała dość znaczna ilość bezdomnych i bezrodzinnych dzieci niemieckich. Sprawę tych dzieci zajął się Departament Opieki Społecznej organizując kilka punktów centralnych, do których kierowane są dzieci niemieckie celem późniejszego deportowania ich do Niemiec. Największy taki ośrodek znajduje się obecnie koło Koszalina. Dzieci volksdeutschów uważane są za dzieci polskie i umieszczane są w polskich zakładach opiekuńczych celem repolonizacji. W zakładach dziecięcych

W przededniu zakończenia obrad Pięciu Ministrów.

LONDYN (Reuter). Brytyjscy korespondenci dyplomatyczni zdali dziś sprawozdania okolicznościowe z trudności, jakie musi pokonywać rada ministrów spraw zagranicznych w trakcie swoich dyskusji nad zasadniczą formą i treścią protokołu lub protokołów z przebiegu obrad.

Londyńscy komentatorzy twierdzą, że jeżeli idzie o stanowisko W. Brytanii, to Bevin zdecydowany jest uczynić wszystko co nie koliduje ze słusznymi interesami brytyjskimi, aby uzyskać porozumienie oraz zapewnić, ażeby ta praca była kontynuowana przez zastępców ministrów w przygotowaniu do następnego spotkania Rady.

Z Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

LONDYN (Associated Press). Światowy kongres związków zawodowych jednogłośnie, uchwalił zbadać wiadomość, że delegaci z Grecji i Transvaalu na konferencję nie otrzymali pozwoleń na opuszczenie swoich krajów. Kongres uchwalił również wnieść protest do rządów Grecji i W. Brytanii. Ernest Thornton (Australia) oświadczył, że amerykańska federacja pracy nie odpowiedziała na zaproszenie do przybycia na konferencję. Komitet uwierzytelnień dodał do zaaprobowanej już listy wezwania do przystania po jednym delegacie z Holandii, Brazylii, Portorico, Szwaj-

carii, Egiptu. Obecny jest jeden delegat z palestyńskiej ligi pracy i jeden z federacji arabskich związków zawodowych. Austria ma dwóch delegatów, jeden z Austrii i jeden z Londynu. Uzgodniono, że może być tylko jeden, muszą więc oni między sobą postanowić, który pozostanie. Dwie delegacje robotników hiszpańskich mają po jednym członku: właściwie są to „emigracyjne” związki robotników hiszpańskich, gdyż znajdują się we Francji i Meksyku, ale nie w Hiszpanii.

Czy USA zdradzi sekret bomby atomowej?

LONDYN (Associated Press). Z Waszyngtonu donoszą, że w tym tygodniu prez. Truman przesłał do kongresu list, wyjaśniający jego poglądy w sprawie ustosunkowania się do tajemnicy bomby atomowej. Oświadczenie to wydano w Białym Domu w poniedziałek wkrótce po tym, jak podkomitet Izby Reprezentantów przedłożył prezyden-

twi 9-punktowy program objazdu amerykańskich instalacji na całym świecie. Jednym z 9 punktów było, że Stany Zjednoczone powinny zachować sekret energii atomowej do czasu zbadania tej sprawy przez komisję, składającą się z uczonych, którzy pracowali nad projektem, szefów sztabu, kongresu i departamentu stanu

Wolność prasy w Austrii. Senator Wagner w obronie Włoch.

LONDYN (Associated Press). Rada kontroli czterech mocarstw Sprzymierzonych w Austrii przyznała wolność prasy wszystkim austriackim dziennikom i pismom. Uprzedzono jednak wydawców, że ich wydawnictwa podlegają będą czasowemu lub stałemu zawieszeniu, o ile pogwałcą niektóre warunki, m. in.: 1) muszą popierać zasady demokratyczne i przeciwstawiać się ideologii nazistowskiej i militarystycznej, 2) nie wolno im publikować materiałów, zagrożających bezpieczeństwu wojskowemu którejs z okupacyjnych sił zbrojnych, 3) muszą powstrzymać się od drkowania „złośliwego materiału”, skierowanego przeciw którymkolwiek z mocarstw okupacyjnych, dążącego do zerwania jedności Sprzymierzonych lub do wywołania nieufności lub wrogości narodu austriackiego w stosunku do Sprzymierzonych, 4) nie wolno im drukować żadnego materiału, który mógłby zakłócić istniejący spokój publiczny.

LONDYN (Associated Press). Senator Stanów Zjednoczonych Robert F. Wagner, bliski przyjaciel zmarłego prezydenta Rosevelta, oświadczył, że poprosi sekretarza stanu Byrnes o pełne sprawozdanie z dyskusji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Włoch. Stwierdził on: „Naród włoski okazał nastawienie demokratyczne”. Dodał: „Nie ma sensu, aby Stany Zjednoczone zakończyły odbudowę ekonomiczną Włoch po to tylko, żeby się przekonać, że ich szczupłe zapasy zostaną z kolei zlikwidowane przez odszkodowania. Nie na to oswobodziliśmy Włochów, żeby ich spowodem ujarzmić ekonomicznie lub w inny sposób”.

Radio mówi:

TOKIO. Wkrótce spodziewane są przegrupowania w gabinecie japońskim; ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło pogłoskom, jakoby gabinet miał się podać do dymisji.

ST. MARGARETHA. Granicę szwajcarską przekroczył król Leopold belgijski z dzieckiem i członkami domu królewskiego, udając się do Genewy, gdzie nabył willę w celu dłuższego pobytu w Szwajcarii.

WASZYNGTON. Departament wojny oznajmił, że do Stanów Zjednoczonych przybyło wielu wybranych uczonych niemieckich w celu zapoznania kraju z rozwojem naukowym Niemiec nazistowskich.

BERLIN. Gen. Patton, stojący na czele wschodniej potłowy amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, został zwolniony ze stanowiska przez gen. Eisenhowera. Miejsce jego zajął gen. por. L. K. Truscott.

PARYŻ. Proces Laval, wyznaczony na czwartek, zostanie przypuszczalnie odroczone ze względu na to, że sędziowie biorą udział w kampanii wyborczej. Proces Józefa Darnand, szefa znafikowanej milicji francuskiej, który miał rozpocząć się jutro, może również zostać odłożony z tych samych przyczyn.

BATAVIA. Przedstawiciel rządu holenderskiego oświadczył, że została już utworzona komisja dla spraw przestępstw wojennych, która m. in. zadecyduje, czy dr. Sokarno jest przestępcą wojennym.

JEROZOLIMA. Lord Gort, wysoki komisarz Palestyny, odbył trzygodzinną rozmowę z przywódcą arabskim Mussa Alami, który następnie udał się do Bagdadu, jako przedstawiciel Ligi arabskiej w Palestynie.

KAIRO. Czterej strażnicy, którzy towarzyszyli koptycy biskupowi Jeruzolimy w chwili, kiedy został zastrzelony, zostali aresztowani pod zarzutem współnictwa.

LONDYN. Podczas zamieszek w Bombaju policja aresztowała przeszło 400 osób.

NEW YORK. Komitet Przyjaciół zajmie się dostarczeniem pomocy Finlandii, wysyłając dziecięce obuwie, ubranie i żywność.

Powrót Polaków ze Skandynawii.

SOPÓT (PAP Polpress). W Sopocie miała miejsce specjalna konferencja czynników zainteresowanych z udziałem ob. wojewody gdańskiego min. inż. Okęckiego oraz wicewojewody Gdamskiego poświęcona zagadnieniu zaopiekowania się Polakami, którzy w najbliższych dniach przybędą do Gdyni ze Szwecji. Z 20.000 Polaków przebywających obecnie w Szwecji w najbliższych tygodniach wróci 6—7.000. Pierwszy transport liczyć będzie 250 osób i przybędzie do Gdyni w pierwszych dniach października. Następne transporty przybywać będą mniej więcej co trzy

dni. W Gdyni zorganizowany będzie punkt etapowy PUR, który zaopiekuje się tymi repatriantami przy współudziale takich urzędów i instytucji jak: Wydział Aprowizacji, O. G. S., P. K. P., P. C. K. Obliczony on jest na 2.000 miejsc.

Wkrótce powrócą również Polacy z Norwegii (około 20.000, z tego 2.500 jeńców wojennych, 4,5 tys. robotników budowlanych i około 10.000 zmuszonych przez okupanta do służby wojskowej) oraz z Danii (10.000, głównie rybacy i górnicy).

„Katowice” w Gdyni.

GDYNIA (PAP Polpress). Do portu gdyńskiego powrócił po sześciolietniej przerwie wojennej drugi statek polski ss „Katowice” (należący do Żegluga Polskiej). 1995

BRT. Przywiózł on 853 tony towarów UNRRA. Kapitanem jego jest Ostapowicz Kazimierz mający pod sobą 24 ludzi załogi.

Odbudowa stolicy Kaszub

Jakiegokolwiek były polityczne dzieje Gdańska, był on i jest nadal dla Kaszubów tym, czym dla całej Polski jest prastary Kraków. Albowiem tam w Oliwie spoczywa snem wiecznym kaszubscy książęta. Spoczywa tam Sambor I i Mestwin I, co Kaszobom dali światło świętej wiary, tam również spoczywa Świętopełk Wielki, dzielny bojownik i mądry władca. Gdańsk był przez długie wieki dla nas Kaszubów głównym ośrodkiem życia duchowego i centralnym ośrodkiem życia gospodarczego. I chociaż Gdańsk ziemczony był nam obcy i przestał być naszą stolicą, dzisiaj pomni historycznych tradycji oczy swe znowu zwracamy ku Gdańskowi i wykwitającemu wśród zgliszcz nowemu życiu tego na zawsze naszego już miasta. Dlatego też z prawdziwą radością witamy plany odbudowy Gdańska.

Profesor Kilarski udzielił przedstawicielowi PAP Polpress wywiadu, w którym omówił kwestie związane z odbudową Gdańska.

„Odbudowa Gdańska w pełnym poprzednim kształcie jest niemożliwa i niepożądana — stwierdził prof. Kilarski na samym wstępie. — Wszystko co zostało zniszczone a przedstawia istotną wartość artystyczną będzie odbudowane. Odbudujemy wszystko, z czym związana jest historia Polski. Odbudujemy dwór Artusa i zawiesimy na nim orły polskie, które tam umieścili wdzięczni za łaski Gdańszczanie. Odbudujemy kościół św. Katarzyny i ozdobimy go tym samym chełmem barokowym, który sami Niemcy nazywali „Polską Wieżą”. Odbudujemy już ocalony i do służb przywrócony Ratusz Staromiejski (dziś siedziba Rady Kultury i Sztuki, Towarzystwa Przyjaciół Kultury i Sztuki oraz Związku Plastyków). Kościół św. Michała najmniej zniszczony ze wszystkich kościołów pokryty został dachem. Pokryto również mury pofranciszkańskie, zabezpieczając w ten sposób nowoformujące się muzeum. Odbudujemy bardzo zniszczoną Zieloną Bramę, który to pałac wznosił Gdańsk jako reprezentacyjną kwartę dla królów polskich. Tak samo piękny zespół Bramy Wyżynnej Katowini, Bramy Więziennej i Złotej Bramy. Z tych czterech pofortyfikacyjnych budowli dość dobrze zachowanych, będzie można wytworzyć jedną z grup zabytkowych budowli. Przewiduje się ich najwyżej dziesięć. Jedną z nich będzie fragment starej ulicy. Na miejscu rumowisk po pozostałych ulicach wyrosnie zielen, która obejmie wieńcem to, co częściowo zachował los lub co poczucie piękna i myśl polskiego architekta napowrót wskrzesi. Ponad wszystkim będzie górowała jak dawniej potężna wieża kościoła Najświętszej Marii Panny, który zostanie odbudowany. Przystanie ona jednak być symbolem niemieckości Gdańska. Zewsząd z morza, z wyrzyn i nizin widziana, wskazywana będzie jako znak nowego, polskiego Gdańska, gdyż będzie to wieża polskiej katedry morskiej.

Aby to wszystko mogło się ziszczyć musimy przede wszystkim zabezpieczyć przed wpływami zmian atmosferycznych to, co jeszcze pozostało.

Prace restauracyjne prowadzi Ministerstwo Kultury i Sztuki za pośrednictwem swego Wojewódzkiego Wydziału oraz przy pomocy Zarządu Miejskiego i Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy. Tymczasowe pokrycia sklepień mają na celu ich zabezpieczenie przed deszczami jesieni. Przewidziane też są inne prace zabezpieczające ocalałe fasady wartościowych budynków przed zawaleniem się. Jednocześnie prowadzone są prace, mają dać pewne natychmiastowe korzyści, a mianowicie przez oczyszczenie z gruzów wnętrz kościołów i innych gmachów zabytkowych zaspokoi się zrozumiałą ciekawość przybyszów, zarówno swoich jak i obcych. Już dziś mogą wchodzić oni w te i owe mury, by podziwiać piękno ich architektury. W ten sposób Gdańsk już dziś jak i dawniej staje się objektem turystycznym. Przygotowywany w druku przewodnik po dzisiejszym Gdańsku ułatwi jego zwiedzanie”.

Lasy Kaszubskie odbudowują Warszawę.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego, sprzedała około 50.000 metrów³ drewna sosnowego Spółcznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu w Warszawie, z tym, że surowiec ten zostanie przerobiony na miejscowych tartakach i do Warszawy dostarczony, jako materiał gotowy do odbudowy i remontu obiektów zniszczonych przez okupanta.

Tym sposobem nadmiar drewna, zalegającego lasy na Kaszubach, zniszczonych w czasie działań wojennych wiosną b. r., będzie zużytkowany na tak ważny cel, jakim jest odbudowa Warszawy, przy tym należy przypomnieć, że lasy w środkowej Polsce zostały silnie potrzebne w czasie okupacji niemieckiej.

Z drugiej strony życie gospodarcze biednych okolic kaszubskich zostanie poważnie zasilone kapitałem obrotowym, gdyż powyższe dostawy, doliczając do wartości surowca koszty dówozu drewna z lasu do tartaków, następnie koszty przetarcia i załadunku na wagony, wyniosą bardziej, że miejscowe potrzeby przy odbudowie wsi i około 50.000.000 zł. (piećdziesiąt milionów). Jak widać transakcja ta posiada duże znaczenie gospodarcze, tym miasteczek zostają przy tym całkowicie zaspakajane, przy nowoczesnym zarezerwowaniu dostatecznej ilości drewna dla ludności okolicznych osiedli.

Zwózka drewna do tartaków jest w pełni rozpoczęta, tartaki, które po zakończeniu działań wojennych były w wielu wypadkach uszkodzone, czy zdewastowane, w tej chwili już są naprawione i puszczane w ruch.

Ratujmy przed ruiną święty zabytek!

Kochany Ludu Kaszubski — Kalwaria Wejherowska woła!

Przez przeszło 250 lat istnieje droga sercom naszym, perła zabytków Kaszub — Kalwaria Wejherowska. W podły — nieludzki sposób zbrodnicze łapy hitlerowskie targnęły się w roku 1939—40 na nasze świętości. Wówczas jak szerokiemu ogółowi wiadomo uległy prawie że kompletnemu zdemolowaniu wnętrza całego szeregu cennych kaplic przez potłuczenie statui i figur oraz zderzenie obrazów zabytkowych przez zbrodnicze ręce SS „manów” i ich popleczników. Poniszczono zostały okna i witraże, zdemolowano obrazy w kościółku św. Krzyża.

Najwięcej ucierpiały kaplice: Stacja u Piłata, U wyjścia P. Jezusa z miasta, Pierwszy upadek, U Szymona Cyrenejczyka, św. Weroniki, Brama Jerozolimska, Stacja u Matki Boskiej Bolesnej, U Sądu Kaifasza i Pan Jezus w ciemnicy. Z cennych rzeźb kamiennych i malowideł w tych kaplicach nie pozostało kompletnie nic. Figury rozbito na drobne ułamki i wyrzucono na śmietnisko. Pozostałe kaplice doznały również poważniejszych uszkodzeń.

Zaikały wówczas serca wiernych, słysząc o tych świętokradztwach, jęknęli wszyscy na tą straszną wieść. Wiedzieliśmy dobrze, że ręka Boża dosięgnie sprawców. Dziś jesteśmy już świadkami jako Opatrzność nie dała na siebie długo czekać. Koszmarny hitlerizm niemiecki runął przed pół rokiem, choć aż dyszał by zniszczyć wszystko co Boże i drogie ludowi katolickiemu.

Jeszcze dalszym próbom serca nasze poddał Bóg teraz, to jest w tym roku 1945. Działania wojenne, które jak huragan straszny przeleciały przez ziemię naszą kaszubską, dalsze poczyniły spustoszenia na Kalwarii.

A jednak...!

Dopusz Boży chce wypróbować z drugiej strony nas samych. Bóg bada nas przez to czy rzeczywiście wiara nasza nie jest martwa. On żąda od nas ofiary. Stoimy w tej chwili przed zdaniem egzaminu. Egzamin ten ydamy napewno, jeżeli pomimo ciężkich warunków życiowych przyłożymy rękę do odbudowy naszych Kalwaryj. Ofiarność powinni wykazać wszyscy bez wyjątku, tak jak kogo stać. Załam też spodziewamy się, że w każdej parafii lud Kaszubski utworzy komitety tak, jak to już nastąpiło w Wejherowie.

Uzyskane w ten sposób fundusze finansowe, materialne i wszelkiego rodzaju dary dadzą napewno nadspodziewane wyniki. Kalwaria nasza jeszcze piękniejszym na Chwałę Bożą i zbawienny pożytek nas wszystkich załsnj obliczem. Rozpromienionym sercem i ze łzą radości w oku na rok przysłyż znów rozpoczniemy pielgrzymki na Kalwarię Wejherowską jak przed laty. Dziękczynne „Te Deum” zabrzmi znowu po 6 latach milczenia i pokutnego wyczekiwania. Niezliczone tysiące okryją kilkuwielkowie miejsca święte, poto aby zanieść uwielbienia, dziękczynne i białalne modły przed Tron Najwyższego, przez uczczenie Matki Pana Naszego Jezusa Chrystusa i Najświętszej Matki Bolesnej.

Czekamy na rychły odzew wszystkich parafii Kaszubskiej Ziemi z powiatów: morskiego, kartuzkiego, kościerskiego, gdańskiego, lęborskiego i bytowskiego.

Główny Komitet Odbudowy Kalwarii w Wejherowie.

U w a g a:

Pismo ludu Kaszubskiego

„Zrzesz Kaszëbskò“ zamawiać można na miesiąc październik w każdym urzędzie pocztowym względnie agencji pocztowej do 10 października br.

Zamówić można również nasze pismo bezpośrednio pod adresem: Administracja „Zrzesz Kaszëbskò“ Wejherowo, Skrzynka Pocztaowa 30, przesyłając prenumeratę miesięczną (15 zł.) przekazem pocztowym.

Administracja „Zrzesz Kaszëbskij“.



GU CZÓW

MACK

GODO.

Chcemë le so zażec! Ko va vjeta Kaszëbji za kjim je czëc nen, co nje zaživò, nje poli, nje pjije i v całosce njick nje robji co jego chłopskji notere sę słechò... A dzisò dnja trzeba belnjj zaživac, choc vej z ti prosti przicizne, ze njima.

A tere vjtom miileczno vas Kaszëbji. Vjtom vszetkjjh! Vjtom Polskę wodpojętą z całima Kaszëbami. Przechodom do vas jakno stari drëch — drëch vasz Guczów Mack.

Czë va mje poznajeta? A czë va mje chca jesta barzij jak mje nje belo, a njigle jò beł? Vjele jò muszel przedz wutropjenjò, vjele kłopotu mje sę zvaleło na mój sevi, do zeta na Juszkach podobni vlos, a njigle mogë jò dzisi zòs godac, zòs trąbjic na patriarskji trąbje, zebe zreszec murë vajich serc, jakno robjile ni na dobëci Jericha. A wu naju tãz je wobje-canò zemja, dze vszetko rosce wokoma mleka i mjodu. Dzeje mojigo kłopotu wo Vas, Kaszëbji szlë przez całą vojnę. Njeroz moja Kasza bleska na mje zlim vokem, bo bela zazdrośna wo moje zòłtą skòrë. Dociga sę, ze vjerë potajemno sę jem zakochòł ë z te zòłkna, a vjele babsko moje, chterno mjało przewroconi v głovje, nje domiszlalo sę przicizne moji chere. A jò meditovoł, meditovoł z pjęscą na nosu, wona zòs parza mje zëla i futrovala pjołunem. A jò vama movjë, ze fore jem vezel tobaki porenosce scar jem na tobacznici chadë tobacznikov, vjele jem zvrejarzel młodich poròv, wu nas na Kobeliszu, v Strepczu, Mirachovje i tu tãz v Vejrovje, vjele jem tãz wobervòł wod Kaszë — voj vjele te vszetkjiogo belo przez ten czas mojigo przemusovigo damjenjò. Ale ze, va nalepji vjeta, znajë sę na propagandze, tak dalek jem vszetko doprovadzel, ze voszukoł jem Gøbelsa, voszukał jem propagandę całigo sviata i jem skbuńczel te vojne. Tego jinni gves njicht nje rozmje, a jile nje chce vjerzec, njech przindze do mje na Kobelosz zmjerzi, jò mu tobacznikiem łocke vemjerzë.

Jò będë terusku v nagrodę mojigo dokożu móg roz v tidzeń do vaji godac, jò meszłë, ze so vama „nada“, bo tak vama sę njick nje „nada“, jize mota vszetkjiogo dosc, a novjëci deròv.

Wo tich derach jò muszë vama cos povjedzec: Jesz dlugo przed vojną Kaszëbe bele bogati v złoto, zëto, bulve, kvasni mleko, sledze i pjerzene. Nji mjësa i derov, Ale nastòł czas jak złoto szło na handlarskji jarmark, zëto na renk svjatovi dlo trzimanjò cene mocarstvovigo państwa, bulve, sledze i kwasni mleko na stòł wobradov genevskjjh do Ligi Narodov a pjerzna na budovanjë politicznich na mjarë svjatovà barikadov. A co z tego za zupë zvarzele to jesme kurs zamjanë z zopodu na vschòd. Czë to mdze mjało politiczni znaczenjë, to me jesz wuzdrzimë. Politika retovanjò situacjë i konservacjò zdrovigo elementu wuchvecela sę metodę podstavjanjò pòlkji za kjjja v svjadze nalazło so teli derov, ze vjerë mdà chcałe veprec pjerzene z kursu. Moja Kasza pite sę: „Maciszko kochani! Jak ten dzisejszi czas nazevac? Kto tã jes tak wuczali i mosz vjëci rozemu v głovje jak zornòv tobakji v pustim różku“.

Tak jò sę namesleł. Do pomoce vzał jem denjicë tabacznjik. Przecar jem sę po moji łesenje: „Kaszo, rzek jem, tã vjesz jak jem za moją służbë dostòł bronzovi Tejde beł nen czas a wuczali nazevele to epokà bronzovà. Po niji nastale 6 lat vojne, po vojnie przeszle czase derov, vjic nazevejme je epokà derovà. Vjidzisz, tã mój zbrekovani tobacznik! Zëbe sę v tvojich derach nje zalęgò, won tobje sę przëdò do vklepanjò co tidzeń, a za jakji czas do generalnego vklepanjò“. Bjedni nasze pjerzenë — vestchnëło Kaszesko.“

Jo so belno na to zażel i vama tãz godom: Chcemë le so zażec!

Kaszëbji!

Selajac „Zrzesz“, ten jedini zbjorni głos kaszëbskjiogo ledu na szerokji svjat, monië za svjëtj wobovjazk hevo na tim molu zlëzec jak noserdeczniejszà podzëkę Vszetkjjm Tim Kaszëbom, co nom dopomogłë i dopomogają do dalszigo vëdayu naszigo cządnjika.

M I D Z E N A M A

Chto dzis nje chce move wojcöv tczëc muszi vjtro slëgą cezich bëc!

Wiadomości z Kaszub

Uroczystości Kaszubskie w Wejherowie.

W niedzielę, dnia 30 września b. r. w lokalach redakcji i administracji „Zrzesz Kaszëbskji” odbyło się szereg uroczystości.

Najpierw o godz. 15-tej miało miejsce organizacyjne zebranie Spółdzielni Wydawniczej „Zrzesz Kaszëbskô”. Po dyskusji nad statutem wybrano Radę Nadzorczą. Na przewodniczącą Rady Nadzorczej wybrano ob. Wojewskiego Wiktora z Gdyni, na zastępcę ob. burmistrza m. Wejherowa Szczęsnego a na sekretarza ks. Gruczę Franciszka z Oliwy. Ponadto do Rady Nadzorczej weszli ob. Westphal Augustyn, Studziński Jan i Słowy Walerian z Wejherowa. Rada Nadzorcza natomiast po naradzie powołała Zarząd Spółdzielni w składzie następującym: Przewodniczącym został red. Richert Brunon, sekretarzem ob. inspektor Kowalski Fr. a skarbnikiem red. Szreder Fr.

Następnie o godz. 16.30 nastąpiło otwarcie i poświęcenie lokalów redakcji, administracji i Księgarni „Zrzesz Kaszëbskô”. Przecięcia wstęgi dokonała ob. Chwastowska Kierownicza miejscowego Urzędu Informacji i Propagandy a poświęcenia ks. Głowacki.

W części oficjalnej wygłosili przemówienia: redaktor naczelny „Zrzesz Kaszëbskji” Brunon Richert, ob. Chwastowska, ob. burmistrz Szczęśny oraz liczni przedstawiciele ludu kaszubskiego.

Po wspólnym podwieczorku w lokalu redakcyjnym odbył się Kaszubski Wieczorek Literacki. Zebrani zapoznali się z twórczością najznakomitszych literatów kaszubskich: dr. Majkowskiego, Jana Karnowskiego, Ks. dr. Heyki, Jana Trepczika i Jana Rompskiego. Całość prowadziła młoda poetka kaszubska redaktor „Zrzesz Kaszëbskji” Jan Rompski. Wspólny śpiew kaszubski, piękne ludowe stroje dziewcząt kaszubskich, ludowa dekoracja sali a przede wszystkim miła atmosfera uzupełniały występy literatów. Na koniec odśpiewano kaszubski hymn „Kaszëbskô rodnô zemjo” i Rotę.

Wejherowo w barwach tęczy

Staraniem Powiatowego Komitetu Obchodu „Dnia Spółdzielczości” odbyła się w Wejherowie w dniu 29-go września b. r. na sali ob. Prusińskiego uroczysta akademii którą zaszczylicili swą obecnością Ob. Ob. Starosta Morski, Burmistrz miasta Wejherowa, oraz przedstawiciele partyj i spółdzielni.

Akademii zagaiła ob. Chwastowska, po czym zabrakł głos ob. mgr. Sadowski, który omówił szczegółowo cel i znaczenie spółdzielczości w życiu odrodzonej Polski Demokratycznej. Mówca również zapoznał słuchaczy z działalnością twórców idei spółdzielczej i historią ruchu spółdzielczego w ogóle, a w szczególności w Polsce.

Następnie przemawiali przedstawiciele istniejących na tej terenie spółdzielni: „Społem”, „Jedność”, „Zgoda”, „Robotnik” i „Oświata”.

W drugiej części akademii tj. części artystycznej wystąpił znany i cieszący się wielką sympatią „Teatr Kaszubski” w Wejherowie, pod kier. ob. F. Szredera. W programie były: kaszubskie tańce ludowe, pieśni, deklamacje i dialogi. Rzęsiste oklaski były dowodem, że poszczególne punkty programu zostały przyjęte przez publiczność z zadowoleniem i uznaniem. Po akademii odbyła się zabawa taneczna. Barwne kaszubskie stroje ludowe zespołu, ozdobiał nastrój sali, udekorowanej barwaną tęczą.

W drugim dniu uroczystości spółdzielczych przewinę się ulicami miasta barwny pochód z transparentami: „Popieraj spółdzielczość” i t. p.

Po południu na stadionie miejskim odbyły się zawody lekkoatletyczne.

PUCK

Zbójcy hitlerowscy niszczą polskie napisy.

Na szosie w pobliżu Pucka, usunięto polski drogowskaz a w jego miejsce zawieszono tablicę, głoszącą wszem wobec, że „Nach Putzig” odległość wynosi 8 klm.

A. Labuda

Chto...

Chto belnim chce Kaszëbą bëc,
Ten muszi po kaszëbsku czëc,
Kaszëbską krev v svecch zelach mjec
I woke deszë muszi zdrzec
Na bjédni krój, co v zmornim snje
Ju sédmë dlugjich vjeköv je.

Chto belnim chce Kaszëbą bëc,
Ten muszi po kaszëbsku tczëc,
Svónskji zvëk i svónskji strój,
Svónskji głos i pjesni trój,
Svónskji vësziv, svónskji tuńc
I nasz znak, nasz Czórni Juńc.

Chto belnim chce Kaszëbą bëc,
Ten muszi po kaszëbsku zëc,
I mocną vjarë muszi mjec
I takji slova do se rzec:
Braf za bratë mdzemë stac,
Kaszëbskô muszi z grobu vstac!

Jan Trëpczik

Do kaszëbskijch dzeci...

O, kaszëbskji dzece, dze jesta dze,
Ze wo vaj tak cecho a mjérno?!
Co dolëgô vama, v czim jiver je,
Ze wocze zdrzą smutno, przezérno?!

Czë grëdzą tak legte na słabi klin
Cvjardë vama zëcigo znankji,
Ze zgjibôta plece jak smjerce sin
Z vaj bożôkë stalatni mëkji?...

Czë dzejovô slôda fak vjalgji smutk
Na vszëternih vëpjisa starach,
Ze vmjik vama v serca jak grzëchu skutk
Krëvj spragti v merich wofjarach?...

O, kaszëbskji dzece! Vindzta za próg
Na novotni drozeszca vaj!
Ju nje gruzdzta dechov! Barnjic mdze Bóg
Nas votrokov. — i naji kraj!—

a „Nach Zelistrzau 3 klm”. Nowy dowód, że bezczelność hitlerowska nie zna granic. Polska Demokratyczna chcąc rozwiązać u nas kwestię niemiecką w sposób humanitarny, zezwoliła zaprzedańcom na zrehabilitowanie się, a niemcom na czasowy pobyt na naszych ziemiach. Lecz widzimy, że jad nienawiści do wszystkiego co polskie, nie zezwala gadom hitlerowskim na spokojne zjedanie chleba polskiego, chleba, którego niejednokrotnie brak jest w domu polskim, lecz pędzi ich jak stado zaślepionych straceńców na nowe drogi występku. Niemcy knują i wicherzą, chcąc wprowadzić ferment w naszym społeczeństwie i poderwać wiarę ludu polskiego w rozwój i potęgę Polski Demokratycznej. Kaszubi jako odwieczni strażnicy polskiego Bałtyku z oburzeniem obserwują prowokacyjne zachowanie się resztek slug splugawionego krzyża- W celu unormowania życia tu, na naszych przastarych ziemiach polskich, jednym z warunków jest natychmiastowe wręczenie wszystkim wyznawcom „Herrenvolku” rozkazu wyjazdu z podaniem czasu i odległości „Nach Berlin”. S.

Vjeso!i nörcek.

V czim je kobjeta podobnô do vögji?
Woba jëzkji stoją ma!o kjede sztel.

Jakji kón zdrzi slôde tak dobrze jak z przodka?
Slepi.

Czemu je vjęci bôb, njizle chłopöv?
Bo zelesko vjedno lejpi rosce.

Co jidze dokładnij jak zëgjer?
Vesz, bo jidze na v!os.

Co stvorzil Pan Bóg v obliczu vszetkjich ledzi?
Nos.

Pjęc chłopöv grato całą noc; njicht nje przëgiô! le
kôzdi vëgrôt. Jak to przësz!o?
Bo to bele muzikańcë.

Kronika polityczna.

LONDYN (PAP Polpress). Przebywający w Londynie wraz z delegacją amerykańską na konferencji ministrów spraw zagranicznych, b. sekretarz stanu USA, Edward Stettinius, oświadczył na konferencji prasowej, że statut Narodów Zjednoczonych ratyfikowało dotychczas 26 państw. Z chwilą dokonania ratyfikacji przez 29 państw, statut organizacji Narodów Zjednoczonych, wejdzie w życie.

LONDYN (Polpress). Pierwsze jednostki wschodnio-indyjskiej floty brytyjskiej przybyły do Saigon. Przybycie pancernika srancuskiego Richelieu i lekkiego krążownika oczekiwane są w najbliższej przyszłości.

WASZYNGTON (Polpress). Dyrektor departamentu dla spraw mobilizacji i przestawienia przemysłu Snyder oświadczył w swoim raporcie, że do lipca 1946 roku 9 milionów 700 tysięcy żołnierzy amerykańskich zostanie zdemobilizowanych. Snyder obawia się, że na wiosnę przyszłego roku w Stanach Zjednoczonych będzie 8 milionów bezrobotnych.

GDANSK (PAP Polpress). Stocznie gdańskie pracują obecnie głównie nad montażem traktorów UNRRA, lecz oprócz tego przystępują już do prac, do których są przeznaczone. Stocznia Nr. 3 otrzymała zamówienie na 7 kutrów rybackich wykonanych z drzewa, o długości 15 m. Stocznia ta przeprowadziła już szereg reperacji statków zawijających do naszych portów, między innymi angielskiego statku Orokar, który przywiózł do Gdańska 1200 traktorów.

DROGERIA POD ORŁEM

Stefan Wittig

Wejherowo Sobieskiego 278

poleca wszelkie artykuły drogeryjne, farby, pokosty, oraz zioła lecznicze.

Trwałą Ondulację.

wykonuje pierwszorzędnie

„Rococo“ Zakład Fryzjerski
dla Pań i Panów

J. Hildebrandt

Wejherowo, Sobieskiego 221 obok Poczty